

Rozdział 5 – Unia a Elekcja

Brian L. Huizinga

Wstęp

Na wstępie chciałbym przedstawić dwie uwagi. Po pierwsze, należy podać pewne szczegóły dotyczące doktrynalnego przedmiotu tego artykułu. Nie będę próbował przedstawić solidnej, kompleksowej, antytetycznej prezentacji bardzo głębokiej i często zniechęcającej doktryny suwerennego, podwójnego przeznaczenia (pomyślcie o Rzymian 9:13: „*Jakuba umiłowalem, ale Ezawa zniechęcałem*”). Nie będę też próbował omawiać rozróżnienia między supralapsarianizmem i infralapsarianizmem, które dotyczy logicznego porządku dekretów rady Bożej dotyczących wyboru. Ponadto nie będę podejmował próby polemicznego zaangażowania w doktrynę *pactum salutis*, która odnosi się do paktu lub układu dotyczącego naszego zbawienia zawartego między Bogiem Ojcem a Bogiem Synem w wieczności. Podwójna predestynacja, rozróżnienie między supra i infra oraz *pactum salutis* są powiązane z moim tematem, ale każdy z nich jest innym tematem na inny czas, ponieważ ta książka i mój rozdział skupiają się na zjednoczeniu z Chrystusem.

Po drugie, ten rozdział będzie miał cztery główne części. Zaczę od wyjaśnienia naszej żywej jedności z Chrystusem, która jest fundamentalną prawdą, którą staramy się pojąć w tej książce. Po drugie, wyjaśnię nasze wieczne wybranie w Chrystusie. Po trzecie, powiążę nasze wieczne wybranie w Chrystusie z naszą żywą jednością z Chrystusem. Po czwarte, zakończę osobistym zapewnieniem o naszym wiecznym wybraniu w Chrystusie.

Nasza Żywa Unia z Chrystusem

Unia z Chrystusem to doktryna najczęściej nauczana w Piśmie Świętym przez zwrot „w Chrystusie”. Na przykład w 1 Liście do Koryntian 1:30 czytamy: „Lecz wy z niego jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem”. Zwrot „w Chrystusie” pojawia się w widocznym miejscu w listach Pawła i możemy go łatwo przeczytać, ponieważ jest dla nas tak powszechny. Ale jaka to cudowna prawda! Czy Filistyni kiedykolwiek oświadczyli: „Jesteśmy w Dagonie”? Czy muzułmanie twierdzą: „Jesteśmy w proroku Mahomecie”? Ewangelia biblijnego chrześcijaństwa głosi, że jesteśmy „w Chrystusie”, a to, co czyni tę prawdę jeszcze bardziej zadziwiającą, to fakt, że Chrystus jest wiecznym Synem Bożym, podczas gdy my jesteśmy jedynie robakami w prochu!

A. Negatywnie

Ale czym właściwie jest zjednoczenie z Chrystusem?

Po pierwsze, nasze zjednoczenie z Chrystusem nie polega na bardzo bliskiej fizycznej bliskości. Żelazna głowica topora i jej drewniany trzonek mają nieorganiczną, fizyczną jedność, która składa się z niczego więcej niż bardzo bliskiej fizycznej bliskości. Dzięki fizyczne przywiązanie jako dwa obiekty ściśle ze sobą związane. Jeśli głowica odleci z trzonka i utkwi w ziemi, należy ją wyciągnąć i ponownie połączyć z trzonkiem, wciskając trzonek z powrotem w głowicę. Podczas ziemskiej postługi naszego Pana, różne osoby dzieliły podobną bliskość z Nim: stary Symeon trzymał Go (Łuk. 2:28), Pan dotykał niemowląt (Mat. 19:15), ukochany Jan spoczywał na Jego piersi (Jan 13:23), a zdrajca Judasz nawet Go pocałował (Mat. 26:49), ten ostatni przykład jest dowodem na to, że można mieć bardzo

bliską fizyczną bliskość z Chrystusem i nadal zginąć, ponieważ nie ma zbawczego związku. Kiedy Biblia naucza, że jesteśmy „w Chrystusie” i „z Chrystusem”, że jesteśmy w jedności z Chrystusem, nie odnosi się to do bliskiej fizycznej bliskości. Czyż nie jest to jednak nasze gorliwe oczekiwanie, że pewnego dnia, gdy zostaniemy uwielbieni w niebie, w pewnym sensie będziemy cieszyć się bliskością Zbawiciela, tak abyśmy mogli oglądać Jego twarz i zaglądać w Jego oczy?

Po drugie, nasza jedność z Chrystusem nie jest organiczną (żywą), *fizyczną jednością*, jak ta między latoroślą a winoroślą, czy nawet cielesną jednością między nienarodzonym dzieckiem a jego matką. Istnieje najwspanialsza jedność między nienarodzonym dzieckiem a jego matką, tak że mały chłopiec jest „w swojej matce”, a te dwie istoty ludzkie dzielą jedno biologiczne życie. Chociaż anabaptyści temu zaprzeczali, sam Chrystus był w rzeczywistości zjednoczony z dziewicą Marią w takiej jedności, ponieważ został poczęty przez Ducha Świętego w jej łonie jako uczestnik jej ciała i krwi, a zatem był to „owoc [jej] łona” (Łuk. 1:42; Wyznanie Belgijskie 18). Jednak nie jesteśmy „w Chrystusie” w tym samym sensie, w jakim On był w Marii lub jakiegokolwiek dziecko jest w łonie matki. Rzymskokatolicka doktryna transsubstancjacji, która naucza, że fizyczne ciało Jezusa znajduje się pod postacią chleba podczas mszy, zasadniczo obejmuje takie zjednoczenie, ponieważ gdy opłatek jest wkładany do ust i połykany, naturalnym rezultatem byłoby biologiczne zjednoczenie, w którym fizyczne ciało Chrystusa znajduje się w uczestniku, jest trawione i przenoszone przez krwiobieg. Nasza zbawcza unia z Chrystusem nie jest organiczną, fizyczną unią wspólnego biologicznego życia.

Po trzecie, nasza unia z Chrystusem nie jest *połączeniem naszych osób*. Nie jest tak, że ty jako osoba jesteś mistycznie wchłonięty przez osobę Jezusa lub On w tobie, w wyniku czego odrębna tożsamość osobista zostaje zatarta. Gdyby tak było, to ty byłbyś Jezusem, a Jezus byłby tobą. To jest nauka różnych mistyków. Jest to również zasadniczo nauka każdego wyznającego chrześcijanina, który

zaprzecza, że wierzący faktycznie wykonują święte duchowe czynności, a zamiast tego twierdzi, że Chrystus w nich wierzy za nich, żałuje za nich i czyni za nich dobre uczynki, tak jakby osoba Jezusa została wchłonięta przez ich własną osobę. Zjednoczenie z Chrystusem nie jest połączeniem osób.

Po czwarte, nasza jedność z Chrystusem nie jest identyczna z komunią z Nim. Mistyczna jedność jest odrębna i głębsza niż komunია z Nim. Niektórzy teologowie nie rozróżniają *unii* i *komunii*, ale używają tych terminów zamiennie; jednakże Duży Katechizm Westminsterowski czyni to, czyniąc komunię manifestacją jedności.¹ Komunია z Chrystusem jest świadomym doświadczeniem słodkiej społeczności z Nim w poznaniu Go przez wiarę jako Zbawiciela i słyszeniu Jego głosu w Ewangelii. Unia z Chrystusem jest czymś głębszym, tak że nawet jeśli wierzący tymczasowo traci świadomą radość słodkiej komunii z Chrystusem, gdy z dumą trwa w rażącym grzechu, lub jeśli omdlewa w okresie ogromnej słabości i jest pokonany przez kłopotliwe wątpliwości i niewiarę, zakładając, że Chrystus go opuścił, to jednak nigdy nie traci jedności z Chrystusem.

¹ *Duży Katechizm Westminsterowski*

Pytanie 65. Jakie szczególne dobrodziejstwa są udziałem członków Kościoła niewidzialnego przez Chrystusa?

Członkowie Kościoła niewidzialnego mają przez Chrystusa udział w unii i społeczności [komunii] z nim w łasce i chwale.

Pytanie 66. Czym jest unia, którą wybrani mają z Chrystusem?

Unia, którą wybrani mają z Chrystusem, jest dziełem łaski Bożej, poprzez którą są duchowo i mistycznie, ale realnie i nierozzerwalnie połączeni z Chrystusem jako ich głową i mężem; co ma miejsce za sprawą ich skutecznego powołania.

Pytanie 69. Na czym polega społeczność [komunia] w łasce, którą członkowie Kościoła niewidzialnego mają z Chrystusem?

Społeczność [unia] w łasce, którą członkowie Kościoła niewidzialnego mają z Chrystusem, polega na ich uczestnictwie w mocy jego pośrednictwa w ich usprawiedliwieniu, usynowieniu, uświęceniu i wszystkim innym, co w życiu doczesnym objawia ich unię z nim.

Po piąte, zjednoczenie z Chrystusem nie jest *jedynie prawną unią, w której Chrystus jest naszą Głową reprezentacyjną*. Władimir Putin jest głową reprezentacyjną narodu rosyjskiego, więc kiedy prowadzi wojnę z Ukrainą, niezależnie od tego, czy Rosjanie tego chcą, czy nie, wszyscy są w stanie wojny z Ukrainą. Podczas gdy naród rosyjski może być ukonstytuowany w Putinie *reprezentatywnie*, ponieważ jest on ich głową państwa, nie jest w nim organicznie, tak jak Putin był kiedyś w łonie swojej matki. Jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem, naszą Głową prawnie lub *reprezentatywnie*, tak jak wszyscy ludzie są z natury zjednoczeni z pierwszą głową Adamem prawnie lub reprezentatywnie (Rzym. 5,12-21). Ta prawna unia, w której Chrystus jest korporatywną Głową, jest podkreślona w Rzym. 8:1: „*Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie*”, Jednak ta konieczna i ważna prawna unia z Chrystusem różni się od naszej żywej czy też istotnej unii z Chrystusem.

Po szóste, unia z Chrystusem nie jest jedynie unią z *niektórymi lub wszystkimi Jego korzyściami*. Zjednoczeni z Chrystusem, jesteśmy uczestnikami wszystkich Jego zbawczych dobrodziejstw, takich jak mądrość, sprawiedliwość, uświęcenie i odkupienie (1 Kor. 1:30). Jednakże zjednoczenie z Chrystusem nie jest naszym zjednoczeniem z doktryną lub błogosławieństwem, takim jak uświęcenie. Jest czymś więcej niż zjednoczeniem z dobrodziejstwami.

B. Pozytywnie

Nasza jedność z Chrystusem jest prawdziwą, zbawczą, duchową, żywą unią, którą każdy wybrany grzesznik ma ze Zbawicielem Jezusem Chrystusem dzięki wejściu Ducha do naszych serc. Bardzo trudno jest opisać tę jedność pozytywnie. Teologowie powszechnie nazywają ją mistyczną jednością. Jest to duchowa jedność, która wykracza poza nasze zmysły i przekracza nasze skończone zrozumienie. Aby odróżnić ją od naszej wiecznej jedności z Chrystusem w Elekcji i naszej prawnej jedności z Chrystusem, naszą

reprezentatywną Głową, będę nazywać to naszą żywą unię z Chrystusem.

Najważniejsza dla zrozumienia naszej żywej unii z Chrystusem jest prawda, że Duch Święty tworzy, a moglibyśmy nawet powiedzieć, że zasadniczo jest tą jednością.² W 1 Liście do Koryntian 6:16-17 czytamy: „16 Czyż nie wiecie, że ten, kto się łączy z nierządnicą, jest z nią jednym ciałem? Dwoje bowiem, mówi on, będą jednym ciałem. 17 Kto zaś się łączy z Panem, jest z nim jednym duchem”. Rozpustnik ma ciało, znajduje nierządnicę, która ma ciało i wchodzi do niej, tworząc związek, który Apostoł nazywa „jednym ciałem”. Jest to związek ciała. Ale człowiek, który łączy się z Panem, jest „jednym duchem”. Jako istota ludzka mam ducha w sensie życia duchowego, duszy. Moje życie jest albo skierowane ku Bogu w miłości, albo odwrócone od Niego w nienawiści. Chrystus ma swojego Ducha Świętego. Związek między mną a Chrystusem jest duchowy i powstaje, gdy Jego Duch wchodzi do mojej duszy, tak że Chrystus i ja, przez więź Ducha, stajemy się „jednym duchem”. Dzielimy te same święte intencje, tęsknoty i uczucia do Boga. Psalm 42 i 63, w swoim opisie wierzącego oddychającego, dyszącego, tęskniącego i mdlejącego dla Boga, dostarczają najlepszych doświadczalnych wyrażeń tego, co znaczy być w jedności z Chrystusem jako „jednym duchem” („tchnieniem”). Zjednoczony z Chrystusem, tęsknię za Bogiem tak, jak Chrystus.

Podobnie w Ewangelii Jana Jezus poucza:

Jan 14:16-18 16. *A ja będę prosił Ojca i da wam innego Poczyciela, aby z wami był na wieki* **17.** *Ducha prawdy,*

² Herman Bavinck naucza, że Duch tworzy mistyczne zjednoczenie: „*To mistyczne zjednoczenie nie jest jednak natychmiastowe, ale powstaje przez Ducha Świętego*” (Reformed Dogmatics, Vol. 4: Holy Spirit, Church, and New Creation [Grand Rapids, MI: Baker, 2008], s. 251). Jan Kalwin naucza, że Duch jest zjednoczeniem: „*Duch Święty jest więzią, przez którą Chrystus skutecznie jednoczy nas ze sobą*” (Institutes of the Christian Religion, red. John T. McNeill, tłum. Ford Lewis Battles, 2 tomy [Philadelphia, PA: The Westminster Press, 1960], 3.1.1).

którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi ani go nie zna. Wy jednak go znacie, gdyż z wami przebywa i w was będzie. 18. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.

Chrystus przychodzi do nas i jednoczy się z nami przez swojego Ducha, który jest w nas i pozostaje z nami na zawsze.

Chociaż nie możesz zobaczyć ani dostrzec tego związku zmysłami, jest to prawdziwy, żywy, duchowy związek, tak prawdziwy i żywy, jak niewidzialny Duch Święty jest prawdziwy i żywy. Duch tworzy ten związek, tak że kiedy Chrystus tchnie swojego Ducha do twojego serca podczas odrodzenia, chociaż nawet nie jesteś tego świadomy, jesteś natychmiast zjednoczony z Chrystusem na zawsze. On jest w tobie, a ty jesteś w Nim. Zanim Duch przyjdzie do twojego serca, nie ma żywego związku z Chrystusem. Człowiek może być tak blisko Jezusa fizycznie, może Go nawet pocałować, jak zrobił to syn zatracenia, ale jeśli Duch Święty nie mieszka w nim, nie ma zbawczego związku. Co cudowne, Duch nie jednoczy wybranych grzeszników z korzyściami, ale z Chrystusem Jezusem jako osobą, umożliwiając świadome doświadczenie komunii przez wiarę, ponieważ cieszymy się relacją wzajemnej miłości i zażyłości bliższą niż relacja męża i jego żony.

Najbardziej pocieszające jest to, że jest to niezniszczalna, nierozdzielna, wieczna jedność. Głowa topora może odlecieć z trzonka — jedność zerwana. Dziecko wyjdzie z łona matki, a pępowina zostanie przecięta — jedność zerwana. Mąż i żona zostaną rozdzieleni, gdy jedno z nich umrze — jedność zerwana. Ale nie ma nic, co mogłoby rozdzielić twoją jedność z Chrystusem. Rzymian 8 kończy się: „*Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.*” (w. 39). Jak sam Chrystus powiedział o swoim Duchu, On „*będzie z wami na wieki*” (Jan 14:16).

Nasze wybranie w Chrystusie

Teraz, gdy rozumiemy naszą żywą jedność z Chrystusem, musimy zobaczyć, co za nią stoi: nasze wybranie w Chrystusie. Wróćmy do czasów sprzed naszych narodzin, przed narodzeniem Chrystusa, przed stworzeniem Adama, „przed” samym początkiem Księgi Rodzaju 1:1, kiedy Bóg położył fundamenty wszechświata, stwarzając niebo i ziemię. Niejako wychylmy głowy w wieczną przeszłość, kiedy nie było stworzenia ani czasu i nigdy nie było dzieła poza Bogiem. Przyjrzyjmy się tej rzeczywistości wiecznej rady Boga, którą Pismo opisuje jako „przed założeniem świata” (Jana 17:24; Efezjan 1:4). Musimy zrozumieć dwa punkty dotyczące wieczności.

A. Wybranie Chrystusa

Przede wszystkim Biblia naucza, że w wieczności Trójjedyny Bóg wybrał Jezusa Chrystusa, aby był naszą Głową i Pośrednikiem. Przedmiotem tego wiecznego wyboru jest Pośrednik, Jezus Chrystus. Przedmiotem tego wyboru nie jest sam w sobie Bóg Syn, druga Osoba Świątej Trójcy. Bóg Ojciec nie wybrał Boga Syna. Bóg nigdy nie może być przedmiotem wyboru; Bóg nie może być wybrany i wyznaczony. Bóg — Trójjedyny Bóg: Ojciec, Syn i Duch Święty — jest zawsze działającym podmiotem wyboru. Dlatego Bóg Syn nie może być przedmiotem wyboru. Przedmiotem tego wiecznego wyboru nie jest również kościół jako pewna liczba osób, które Pismo Święte identyfikuje jako „wybranych” (Rzym. 8:33), w odróżnieniu od potępionych. Pierwszym przedmiotem wyboru jest Jezus Chrystus, wieczne Słowo, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.

Pismo Święte naucza o wiecznym wyborze Chrystusa. Po pierwsze, jest to implikowane w biblijnej nauce, że jesteśmy wybrani w Chrystusie (Efez 1:3-4). Tak jak może nastąpić zasadzenie drzewa na podwórku, jeśli najpierw jest podwórko, tak może nastąpić wybranie w Chrystusie, jeśli najpierw jest Chrystus. Po drugie, w Izajasza 42:1,

Bóg stwierdza: „*Oto mój sługa, którego wspieram, mój wybrany, którego sobie upodobała moja dusza. Dałem mu swojego Ducha, on przyniesie narodom sąd*”. Choć „mój sługa” odnosi się do starotestamentowego Izraela, ostatecznie odnosi się do Chrystusa, co jest niezaprzeczalnie jasne z faktu, że Duch odnosi Izajasza 42:1 do Jezusa w Mateusza 12:16-18.³ O Jezusie Chrystusie, który przyszedł głosząc i czyniąc cuda na ziemi, Bóg mówi: „*Mój sługa... mój wybrany*”. Po trzecie, 1 Piotra 2:6 mówi o Chrystusie: „*Dlatego mówi Pismo: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony*”. Po czwarte, sam Chrystus wielokrotnie mówi w Księdze Objawienia: „*Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan*” (Obj. 1:8; por. 1:11, 21:6, 22:13). Chrystus jest początkiem, wiecznym początkiem, wiecznym źródłem wszystkiego, co kiedykolwiek poznamy i będziemy się cieszyć w przymierzu Boga, ponieważ jest pierwszy w Bożym dekreście wyboru. Na koniec Obj. 21:27 opisuje wybór jako „*zapisany w księdze życia Baranka*”. Jednak zanim czyjeś imię zostało zapisane w księdze życia Baranka, imię Baranka zostało napisane na okładce książki. To jest Jego księga; On jest wybrany jako pierwszy przez Boga.

Chrystus został wybrany, tak samo jak ty i ja. Jednak On został wybrany jako pierwszy. Chrystus nie został wybrany do łaskawego zbawienia od grzechu, jak my jesteśmy w Nim. Raczej został wybrany, aby być Głową, w której wybrani zostaną wybrani i zbawieni. Został wybrany, aby być Pośrednikiem, który przyjdzie do naszego ciała i dokona naszego łaskawego zbawienia. Kiedy Chrystus został mianowany Głową i Pośrednikiem swojego wybranego ludu, został mianowany człowiekiem, przyjacielem i sługą Jahwe *par excellence*. Chrystus będzie miał pierwszeństwo, aby w Nim zamieszkała cała pełnia (Kol. 1:18-19). Chrystus będzie obrazem niewidzialnego Boga, aby chociaż Bóg stworzył Adama na swój obraz na początku, Adam

³ Czytamy, że tam Jezus „*przykazał im, aby go nie ujawniali, żeby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza, który powiedział: Oto mój sługa, którego wybrałem, mój umiłowany, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na nim moje go Ducha, a on ogłosi sąd narodom.*”

nigdy nie był obrazem. Adam musi zejść na bok i zrobić miejsce temu, który zawsze był pierwszy w radzie Boga, ponieważ Adam został uczyniony „obrazem tego, który miał przyjść” (Rzym. 5:14).

Ponieważ Boży wybór w Elekcji zawsze dokonywany jest w miłości, wybrał On Chrystusa w miłości: „*Oto mój sługa, którego wspieram, mój wybrany, którego sobie upodobała moja dusza.*” (Izaj. 42:1). Od wieczności Trójjedyny Bóg mieszka w doskonałej błogości i miłości, tak jak Ojciec i Syn rozkoszują się sobą nawzajem w Duchu; ale to także w niepojętej miłości doskonale zjednoczona wieczna trójca — Ojciec, Syn i Duch Święty — znalazła czystą rozkosz w mianowaniu Chrystusa Głową i Pośrednikiem wybranych. Jezus na ziemi znał i wyznawał tę miłość,

Jan 17:24 *Ojczy, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, ponieważ umiłowales mnie przed założeniem świata.*

B. Nasze wybranie w Nim

Po drugie, gdy spoglądamy w przeszłą wieczność, widzimy nasze wybranie w Chrystusie. Po nauczaniu, że wszystkie błogosławieństwa niebieskie są w Chrystusie Jezusie (Efez. 1:3), Apostoł kontynuuje: „*Jak nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed jego obliczem w miłości.*” (werset 4). Bóg wybrał nas w Chrystusie. 2 Tymoteusza 1:9 naucza: „*[Bóg] nas zbawił i powołał świętym powołaniem nie na podstawie naszych uczynków, ale na podstawie swojego postanowienia i łaski, która została nam dana w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami.*” W swojej postudze Chrystus wielokrotnie mówił o tych, których dał Mu Ojciec (Jana 6:39; 17:7, 9, 11). Na przykład mówi w Jana 17:24: „*Ojczy, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem.*” Ojciec dał ich Chrystusowi w wieczności.

To, że jesteśmy wiecznie wybrani „w Chrystusie”, nie oznacza, że Chrystus jest podstawą naszego wybrania, ponieważ nie zostaliśmy wybrani z powodu Chrystusa. Ściśle rzecz biorąc, podstawą naszego wybrania jest wieczna dobra przyjemność Boga (Efez. 1:5); zostaliśmy wybrani po prostu dlatego, że spodobało się to Bogu. Raczej nasze wybranie w Chrystusie oznacza, że w wiecznej radzie Boga, nigdy nie pojął nas indywidualnie ani nawet zbiorowo poza Chrystusem, ale zawsze jako jedno z Chrystusem. Nigdy nie było czasu, kiedy nie byliśmy w Chrystusie. Wieczne wybranie nigdy nie było gołym, abstrakcyjnym wyborem pewnych osób, ale zawsze kochającym wyborem Kościoła jako ciała dla Chrystusa czyli Głowy. Ponieważ Chrystus jest Zbawicielem, Bóg wybrał nas do wiecznego zbawienia w Chrystusie.

Wybrany w Chrystusie, Kościół chlubi się w Chrystusie, swojej Głowie. Chrystus jest dla niego wszystkim. Ma w nim pierwszeństwo. Jest przez niego głoszony. Jest źródłem wszelkiego życia i radości w nim.

Nasze wybranie w Chrystusie i nasza żywa unia z Chrystusem powiązane

A. Negatywnie

Ważne dla głębszego zrozumienia naszej Elekcji w Chrystusie jest rozważenie związku Elekcji z naszą żywą jednością z Chrystusem. Chociaż jesteśmy wiecznie wybrani w Chrystusie, nie mamy żywej, zbawczej, mistycznej jedności z Chrystusem, dopóki Duch nie wstąpi do naszych serc. Nasze wieczne wybranie w Chrystusie nie ma być utożsamiane z naszą żywą jednością z Chrystusem. Wybranie następuje w wieczności i jest naszym wyznaczeniem do zbawienia; nasza żywa jedność z Chrystusem następuje w czasie i jest naszym zbawieniem.

Natchniony list Pawła do Efezjan bardzo dobrze to wyjaśnia. Uczy on wierzących w Efezie, że zostali wiecznie wybrani w Chrystusie (Efez. 1:4). Jednak naucza ich również: „*I was ożywił, którzy byliście umarli w upadkach i w grzechach*” (Efez. 2:1). Był czas w życiu wierzących w Efezie, kiedy nie byli wierzącymi; nie byli duchowo żywi w Chrystusie, ale poza Chrystusem i martwi. Ponadto stwierdza,

Efez. 2:12-13 *12. Byliście w tamtym czasie bez Chrystusa, obcy względem społeczności Izraela i obcy przymierzom obietnicy, niemający nadziei i bez Boga na świecie. 13. Lecz teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa.*

Był czas, kiedy nie byli z Chrystusem i Bogiem, ale byli bez Chrystusa i daleko od Boga (por. Efez. 5:8). Zgodnie z wieczną radą Boga, zawsze jesteśmy w Chrystusie, od wieczności do wieczności. Jednak zgodnie z naszym rzeczywistym istnieniem na tej ziemi w czasie i historii jako stworzenia, jesteśmy z natury martwi w grzechu i oddzieleni od Chrystusa, nie mając żywej jedności z Chrystusem i zbawienia w Nim, dopóki Duch nie utworzy więzi.⁴

Aby wyjaśnić to rozróżnienie, gdy człowiek buduje dom, najpierw ma narysowane plany. Częścią planu jest podłączenie domu do sieci elektrycznej lub elektrowni za pomocą linii elektrycznych, aby mógł mieć elektryczność do ogrzewania i oświetlenia w swoim domu. Chociaż taki jest plan, dom nie ma w rzeczywistości żadnej mocy, dopóki nie zostanie podłączony do sieci za pomocą kabli. Podobnie, jest to wieczny plan Boga, aby nas zbawić w Chrystusie, ale w rzeczywistości nie uczestniczymy w żadnym cieple i świetle zbawienia w Chrystusie, dopóki nie zostaniemy z Nim połączeni przez Ducha.

⁴ Jan Kalwin: „Dopóki Chrystus pozostaje poza nami, a my jesteśmy od Niego oddzieleni, wszystko, co wycierpiał i uczynił dla zbawienia rodzaju ludzkiego, pozostaje dla nas bezużyteczne i bezwartościowe. Dlatego, aby dzielić się z nami tym, co otrzymał od Ojca, musiał stać się naszym i zamieszkać w nas. Z tego powodu jest nazywany „naszą Głową” [Efez. 4:15] i „pierworodnym między wieloma braćmi” [Rzym. 8:29]” (Instytutu 3.1.1).

Następnie, w ciągu naszego życia, świadomie czerpiemy z Chrystusa przez wiarę.

B. Pozytywnie

Ponieważ jesteśmy wiecznie wybrani w Chrystusie, nasza żywa, mistyczna jedność z Chrystusem przez Ducha jest absolutnie pewna. Wybranie w Chrystusie stoi za naszą żywą jednością z Chrystusem jako korzeniem, fundamentem, źródłem lub przyczyną tego i dlatego ją gwarantuje. Mówiąc inaczej, wybierający Bóg sam jest suwerennym i łaskawym źródłem i przyczyną naszego zjednoczenia z Chrystusem i całego naszego zbawienia. On to urzeczywistni. Wybranie i zbawienie nie są warunkowe, jak naucza Arminianizm. Bóg nie patrzy w przyszłość, aby zobaczyć, czy zjednoczymy się z Jezusem, wybierając wiarę w Niego z naszej własnej, tak zwanej wolnej woli.⁵ Bóg nie wyznaczył nas do zbawienia z powodu jakiegokolwiek zasługi w nas. Bóg bezwarunkowo wybiera nas w Chrystusie, w wyniku czego zbawienie w jego pierwszym obdarowaniu i zbawienie w jego trwającym zastosowaniu nigdy nie są zależne od żadnego aktu naszej woli, żadnej wartości w nas lub żadnej pracy, którą wykonujemy jako warunków. Całe nasze zbawienie wypływa z Chrystusa i ostatecznie ze źródła Bożej wybierającej woli. Najnędzniejszy żebrak i najgorszy grzesznik mogą zostać zbawieni, ponieważ zbawienie nigdy nie zależy od nas. Od odrodzenia do uwielbienia, chwila po chwili, zależy od dobrej woli Boga, który wybrał nas od wieczności w Chrystusie.

Wybranie w Chrystusie podkreśla absolutną suwerenność Boga w zbawieniu i gwarantuje osiągnięcie naszej rzeczywistej, żywej jedności z Chrystusem. Człowiek ma wiele planów w swoim umyśle, które nigdy nie dochodzą do skutku. Ale Bóg jest Bogiem. Wszystkich,

⁵ Błąd Arminian został obalony w Kanonach Dort 1: Odrzucenie błędów.

których wiecznie wybiera w Chrystusie, z pewnością zjednoczy z Chrystusem przez Ducha i w prawdziwej i żywej wierze.

Osobiste zapewnienie o Elekcji

A. Znajomość naszej Elekcji w Chrystusie

Możemy poznać nasze osobiste wybranie w Chrystusie i jest to najbardziej uspokajające dla duszy. Wiedza nie przychodzi poprzez próbę wstąpienia do nieba, aby otworzyć księgę życia Baranka i sprawdzić, czy nasze imię jest w niej zapisane, ani poprzez szukanie jakiegoś tajnego kodu w Piśmie Świętym lub poprzez poszukiwanie jakiegoś dziwnego, niezemskiego doświadczenia nawrócenia. Jeśli jesteśmy w jednośi z Chrystusem i wierzymy w Niego, to jesteśmy wybrani, ponieważ wiara jest pierwszym i pewnym owocem Elekcji. Kiedy głoszona jest Ewangelia, zawsze są dwie odpowiedzi. Jest odpowiedź wiary w osobistym przyjęciu Jezusa Chrystusa jako własnego Pana i Zbawiciela oraz odpowiedź niewiary w odrzuceniu Chrystusa. Jak reagujesz na Ewangelię?

Nie dawaj miejsca diabłu i nie pozwól mu komplikować tego i wywoływać wątpliwości. Nie mów: „*Cóż, tak, wierzę, ale moja wiara nie zawsze jest tak silna, więc może nie wierzę? Może po prostu oszukuję sam siebie, jak wielu innych. Może Bóg nawet nie chce, żebym wierzył?*” Czy wierzysz w Jezusa? Biedny, nieszczęsny grzeszniku, czy ufasz tylko Jemu?⁶ Nie komplikuj tego! Posłuchaj Kanonów Dort:

⁶ Słowami „*Formularza sprawowania Wieczerzy Pańskiej*”: „Aby każdy badał swoje serce, czy wierzy w tę wierną obietnicę Boga, że wszystkie jego grzechy są mu odpuszczone jedynie ze względu na mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, i że doskonała sprawiedliwość Chrystusa jest mu przypisana i dobrowolnie dana jako jego własna, tak doskonale, jakby grzesznik sam zadośćuczynił za wszystkie swoje grzechy i wypełnił wszelką sprawiedliwość” (The Confessions and the Church Order of the Protestant

We właściwym czasie wybrani znajdują zapewnienie swego wiecznego i niezmiennego wybrania — chociaż w różnym stopniu i w różnej mierze — nie poprzez badawcze zgłębianie tajemnic i głębokości Bożych, lecz poprzez zauważenie w sobie z duchową radością i świętym upodobaniem nieomylnych owoców wybrania wskazanych w Słowie Bożym, takich jak: prawdziwa wiara w Chrystusa, synowska bojaźń Boża, pobożny żal za grzechy, pragnienie i łaknienie sprawiedliwości, itp.⁷

Istnieją różne stopnie pewności wybrania od osoby do osoby, a nawet w zależności od czasu u samego wierzącego, ale Bóg daje swoim dzieciom to zapewnienie: „Wszystko, co mi daje Ojciec [zgodnie z Jego wiecznym wyborem], przyjdzie do mnie [w wierze]; a tego, który przychodzi do mnie, nie wyrzucę precz” (Jan 6:37). Przyjdź do Chrystusa w wierze. On nigdy cię nie wyrzuci precz. Przyjście w wierze jest dowodem wybrania, ponieważ jest pierwszym i pewnym owocem wybrania, z innymi owocami, które nadejdą.

Nie bój się zniszczenia takich jak syn zatracenia, Judasz Iskariota, który był hipokrytą (Jana 17:12). O ile nie żyjesz szczęśliwie tak jak on, niewierzący i cielesny, mając zaufanie do własnego zepsutego ciała, nie martw się, że jesteś odrzucony, jak on. Ci, którzy zmagają się z wątpliwościami

nie powinni się trwożyć, gdy mówi się o potępieniu, ani też zaliczać siebie do potępionych, lecz pilnie trwać w wykorzystywaniu tych środków, oraz z gorliwym pragnieniem pobożnie i pokornie oczekiwać na okres obfitszej łaski.⁸

Reformed Churches [Grandville, MI: Protestant Reformed Churches in America, 2005], s. 268).

⁷ Kanony z Dort 1.12

⁸ Tamże 1.16

B. Poznanie miłości Boga

Jako wierzący możemy i znamy nasze osobiste wybranie w Chrystusie, a wiedząc to, wiemy, że Bóg kochał nas od wieczności. We wszystkich niezliczonych myślach Boga, bardziej niż piasek morski, zawsze myślał o nas, ale nigdy nie myślał o nas samych. Zawsze myśli o pokoju wobec nas w Chrystusie.

Wyobraź sobie Izaaka i Rebekę spotykających się po raz pierwszy. Księga Rodzaju 24 opowiada, jak ona i sługa Abrahama przyjechali do Izaaka na swoich wielbłądach. Rebeka wysiadła i spotkali się. Izaak zabrał ją do namiotu Sary i została jego żoną. Teraz wyobraź sobie, jak słyszy Izaaka mówiącego po raz pierwszy: „*Rebeko, kocham cię*”. Ale co by było, gdyby Izaak powiedział: „*Kochałem cię od wielu lat*”. Ignorując niemożność tego, ponieważ Izaak dopiero co poznał Rebekę, wyobraź sobie, co to by znaczyło dla Rebeki. Poczłaby się tak wyjątkowo i bezpiecznie wiedząc, że zanim jeszcze poznała Izaaka, on obserwował ją, myślał o niej z ciepłym uczuciem i był jej oddany jak komuś bardzo dla niego cennemu. Kiedy Bóg oświadcza nam w Ewangelii: „*Kocham cię*”, ta miłość sięga aż do Jego wiecznego wybrania nas w Chrystusie.

Jakby to nie wystarczyło, aby pobudzić nas do radosnego i wdzięcznego wielbienia, pomyśl, że Bóg wiecznie nienawidził niektórych ludzi i potępił ich na zagładę na drodze ich grzechu. Potępienie nie służy tylko wybraniu; służy również naszemu własnemu docenieniu naszego wybrania (Mal. 1:2-5). Nie ma różnicy między Jakubem a Ezawem, między Janem a Judaszem Iskariotą, między tobą a twoim niewierzącym sąsiadem, który ginie. Dlaczego więc Bóg obdarzył cię swoją miłością, a odrzucił innego? To jest największe ze wszystkich pytań. Dlaczego? Co Go poruszyło? Po prostu Jego upodobanie. Jak cudownie być kochanym przez Boga i wiedzieć o tym! Jakież słodkie zapewnienie znajdujemy w tej wzniosłej i niebiańskiej doktrynie naszego wiecznego wybrania w Chrystusie i w żywej, niezniszczalnej jedności z Nim!